Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 345. — Rok III. Kraków, sobota 18 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

„Opiekunowie“ ludu.

Kraków, 17 grudnia.

(h) Istnieją w naszym Sejmie posłowie i całe kluby, zasiadające na lewicy, które na równi z najskrajniejszymi prawicowcami chcą przeszkodzić dziełu zrealizowania reformy rolnej. Różnica między nimi jest tylko ta, że prawicowcy stawiają reformie rolnej przeszkody otwarcie, a wspomniani lewicowcy czynią to samo skrycie, w tym przejrzystym celu, aby podtrzymać wśród wołającej o ziemię ludności bezrolnej i małorolnej niezadowolenie i wyzyskać je potem na korzyść swej grupy, jako rzekomo jedynego opiekuna pokrzywdzonych rzesz.

Taką politykę uprawiają przedewszystkiem ...pińszczycy. Czynią to konsekwentnie dzień po dniu. Ostatnio zdarzył się wypadek, będący wprost klasycznym przykładem.

Przyjrzyjmy mu się bliżej.

W zachodniej Małopolsce niema ziemi rządowej, którąby można zaraz oddać na parcelacyę; dlatego też dowody wykonywania reformy rolnej w tej dzielnicy Polski (która jest może najgęściej zaludniona i najbardziej potrzebuje reformy rolnej) nie mogą być natychmiast widoczne. Parcelacya w Zachodniej Małopolsce musi oprzeć się wyłącznie na majątkach prywatnych, które w pierwszym rzędzie trzeba wybrać — potem wykupić, a następnie obmyśleć dopiero godziwy plan podziału, zgodny z interesem państwa i potrzebami ludności. To wszystko wymaga czasu. Jest jednak w Zachodniej Małopolsce kilkanaście folwarczków, któreby można natychmiast rozparcelować i dać tem dowód, że parcelacyę przecie się prowadzi i że rząd niczego nie zaniedbuje, co doprowadzić może do szybkiego wykonania reformy rolnej. Majątkiem tym jest klucz Izdebnicki, dawna prywatna własność jednego z Habsburgów, obecnie własność Ziemskiego Banku Kredytowego.

Bank ten ma od Głównego Urzędu ziemskiego upoważnienie do parcelacyi i we Wschodniej Małopolsce rozparcelował już przeszło 20.000 morgów, ku zadowoleniu nabywców i okręgowego Urzędu ziemskiego we Lwowie, który z ramienia rządu parcelacyę nadzoruje. Kiedy więc w kwietniu b. r. poseł Bochenek ostrzegł w interpelacyi rząd, że klucz Izdebnicki chce nabyć jakaś spółka francuska, przez co przy zabiegach dyplomatycznych może być szmat ziemi polskiej z pod parcelacyi wyłączony, Bank ubiegł tę spółkę, nabył klucz Izdebnicki i natychmiast zgłosił zamiar jego parcelacyi. To nabycie przez Bank majątku Habsburga dało powód do procesu między nim a ministerstwem rolnictwa, które stanęło na stanowisku, że klucz Izdebnicki ma prawo kupić przedewszystkiem rząd.

Toczy się więc proces, którego dotychczasowy przebieg jest dla Banku korzystny, a tymczasem parcelacya nie może ruszyć z miejsca, bo klucz Izdebnicki nie ma na razie właściciela i niema go od kogo na parcelacyę wykupić. Co gorsza, na folwarkach, należących do klucza, siedzą dzierżawcy, właściciele sąsiednich obszarów dworskich i **płacą po 25 koron dzierżawy rocznej z morga (!)**, pobierając od okolicznych włościan z tych samych morgów po 5000 i więcej marek dochodu. Dzierżaw tych niema kto wypowiedzieć; przedłużają się one z roku na rok, ku niesłychanemu wzburzeniu okolicznej ludności, która na dobitek utraciła zarobek w Izdebnickich zakładach przemysłowych, w fabryce likierów i wódek, w suszarni owoców, w tartaku. Zakłady te bowiem, wzięte w państwowy zarząd, zupełnie stanęły. Mieszkańcy gmin, należących do klucza Izdebnickiego, poczęli nasyłać petycye do Prezydyum Rady ministrów, do ministerstwa rolnictwa, do Sejmu, błagając o umożliwienie im nabycia ziemi i o położenie kresu wyzyskowi, uprawianemu przez dotychczasowych dzierżawców, żądając wreszcie dania zarobku w zakładach przemysłowych. Petycya, wniesiona do Sejmu, przyszła pod obrady sejmowej komisyi rolnej, a ta po sprawozdaniu swego przewodniczącego, posła dra Bard'a, przyszła do przekonania, że należy parcelacyę natychmiast przeprowadzić, nie uszczuplając jednak ewentualnych praw państwa do tego klucza. Wyrazem tego zapatrywania było uchwalenie następujących rezolucyj:

Sejmowa Komisya Rolna, po rozpatrzeniu petycyi gmin Izdebnik, Jastrzębia, Skawinki, Lanckorona, o najrychlejsze zniesienie zarządu przymusowego i przeprowadzenie parcelacyi przez nowonabywcę, uchwaliła na posiedzeniu dnia 9 grudnia 1920 r. następujące rezolucye:

1. Nie przesądzając wyniku procesu o unieważnienie kontraktu kupna sprzedaży dóbr Izdebnik—Lanckorona, który winien być do ostatniej instancyi przeprowadzony, Ziemski Bank Kredytowy, jako instytucya do podziału przez władze państwowe upoważniona, otrzymuje upoważnienie do przeprowadzenia parcelacyi dóbr Izdebnik—Lanckorona, ściśle pod nadzorem Głównego Urzędu Ziemskiego, z tem, że w razie wygrania procesu przez Państwo, parcelacya będzie przeprowadzona na rachunek państwa; w razie zaś wygrania procesu przez Ziemski Bank Kredytowy — parcelacyę przeprowadzi tenże Bank pod nadzorem Głównego Urzędu Ziemskiego i ściśle według przepisów ustawowych, na swój własny rachunek.

2. Wzywa się Pana Ministra Sprawiedliwości, aby wpłynął na sądy, iżby sprawę, dotyczącą dóbr arcyksiążęcych w Izdebniku—Lanckoronie, jak najszybciej ukończyły.

Parcelacya, jeżeli ma być niezwłocznie przeprowadzona, musi uwzględnić teraźniejszy stan własności, nie przynosi to jednak państwu żad-

O pozostanie p. Daszyńskiego w rządzie.

Uchwała Rady naczelnej P. P. S. — Przesilenie gabinetowe byłoby nader szkodliwe. — Nadzieja pomyślnego rozwikłania sytuacyi.

Warszawa (Tel. M.) W warszawskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby wiceminister Daszyński miał rzekomo ustąpić z gabinetu a to na skutek żądania rady naczelnej PPS.

Na pogłosce tej tyle jest tylko prawdy, **iż rada naczelna partyi socyalistycznej po długiej, burzliwej dyskusyi zająć miała negatywne stanowisko wobec pozostania pana Daszyńskiego w gabinecie obecnym.**

Czem kierowała się większość przedstawicieli rady naczelnej w tej sprawie, **trudno osądzić**, gdyż obrady były poufne.

Mimo to jest wielce wątpliwem, czy dojdzie do jakiejkolwiek zmiany w rządzie, a utwierdza w tem przekonaniu ten drobny na pozór i pozbawiony wagi szczegół, **że rada naczelna PPS. postanowiła na razie uchwały swej nie ogłaszać**, doskonale bowiem wiedzą socyaliści, że wycofanie wiceprezydenta Daszyńskiego w obecnej chwili równałoby się wywołaniu **przesilenia** gabinetowego. Czyż obecnie **gdy rokowania pokojowe w Rydze zbliżają się do końca, a na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie drogą głosowania ma być zadecydowana przynależność państwowa tych prowincyj, czy — powtarzamy — w tym momencie wywoływanie kryzysu gabinetowego, którego nie możnaby tak rychło załagodzić, jest wskazane?** W poważnych kołach politycznych warszawskich przeważa przekonanie, że ten ostatni argument będzie brany pod uwagę przez rozważniejsze czynniki partyi socyalistycznej.

Fałszywe pogłoski o posiedzeniu Rady ministrów.

Warszawa. (Telef. M.) Prasa warszawska zanotowała pogłoskę, jakoby na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów wiceprezydent Daszyński miał przedstawić postulaty PPS, uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady naczelnej. Jak informują naszego korespondenta, pogłoski te są nieprawdziwe. Posiedzenie Rady ministrów poświęcone było sprawom bieżącym.

Sprostowanie uwłaczających pogłosek.

Warszawa. (PAT) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Pewne organa prasy polskiej podają do publicznej wiadomości, jakoby nominacyę pana Jana Kantego Steczkowskiego na ministra skarbu poprzedziły kroki ze strony prezydenta ministrów, zmierzające do uzyskania aprobaty tej nominacyi u przedstawicielstw dyplomatycznych w Polsce. Prezydyum Rady ministrów stwierdza, że wiadomości te polegają na dowolnych domysłach prasy i nie odpowiadają rzeczywistości.

Prezydent Witos wrócił do zdrowia.

Warszawa. (Telef. M.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, któremu przewodniczył prezydent ministrów Witos po raz pierwszy po chorobie.

Wyodrębnienie miast w przyszłej ordynacyi wyborczej.

Ludność miejska otrzyma odpowiednią reprezentacyę w Sejmie.

Warszawa. (Telef. M.) W kołach politycznych obiega wersya, że **rząd w rozpatrywanych trzech projektach reformy wyborczej ma wyodrębnić wielkie miasta, które wraz z gminami podmiejskiemi będą stanowiły osobne okręgi.** Zaznaczyć należy, że prezydent ministrów Witos jeszcze za czasów swego pobytu w Krakowie zaznaczył, **że nowa ordynacya wyborcza uwzględni miasta, aby w ten sposób umożliwić przypływ do sejmu nowych sił fachowych i ludności miejskiej dać odpowiednią reprezentacyę.**

Cziczerin do państw bałkańskich.

Cziczerin proponuje Jugosławii, Bułgaryi i Grecyi rokowania pokojowe

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).

Sofia 16 grudnia.

Cziczerin w iskrówce „do wszystkich“ zwrócił się do Jugosławii, Bułgaryi i Grecyi z notą. Oświadcza w tej nocie, że państwa bałkańskie pomagają rozproszonym resztkom „wranglowskich band“, które przygotowują się do nowego napadu na sowiecką republikę.

Protestując przeciwko działaniom tego rodzaju, Cziczerin wyraża nadzieję, że nieporozumienia te zostaną usunięte, **jeżeli pomiędzy Rosyą a państwami wspomnianemi powstaną normalne stosunki.** Cziczerin przeto proponuje natychmiast **przystąpić do rokowań pokojowych.**

nej szkody, bo jego prawa są należycie zabezpieczone. Skoro zresztą parcelacyę przeprowadza instytucya, przez rząd do tego upoważniona i przez rząd nadzorowana, to i przy samej parcelacyi wszystko stać się musi tak, jak to rząd przez swój Główny Urząd ziemski nakaże.

To rozumne stanowisko komisyi rolnej, dające możność wykonania reformy rolnej natych miast w okolicach, w których w zwykłych warunkach do parcelacyi przyjść może dopiero za jakie dwa lata, doprowadziło jednak do furyi Stapińszczyków, którzy przy tej sposobności — zdemaskowali się.

Jeden z ich leaderów, dr Putek, który nie jest członkiem komisyi rolnej, dotychczas nigdy w niej nie brał udziału i sprawy zupełnie nie zna, spostrzegł, że może wypaść jemu i jego klubowi z rąk ważny atut wyborczy. Pan Putek i jego koledzy głoszą, gdzie mogą, że rząd, na którego czele stoi prezes P. S. L., nie wykonuje reformy rolnej, czemu oczywiście winni są ludowcy, a tu nagle... parcelacya odbywa się na kilkunastu folwarkach Izdebnickich. Pan Putek przeboleć nie mógł tego, przeto rzucił Sejmowi i wiecznie głodnemu sensacyj „bulwarowemu" dziennikowi sensacyjny wniosek, który w uzasadnieniu swem jest dowodem zupełnej ignorancyi pana Putka na punkcie ustaw, uchwalonych przy jego współudziale, a to żądanie przedstawia się jako krańcowa, płytka demagogia.

Pan Putek żąda natychmiastowej parcelacyi Izdebnika przez rząd, mimo, że wie, iż to jest niemożliwe, skoro o majątek ten toczy się proces i to właśnie przez rząd prowadzony, a dotychczasowe ustawy nie dają rządowi możności parcelowania majątków, których właścicielem jeszcze nie został. Tenżesam jednak p. Putek sprzeciwia się parcelacyi przez upoważnioną do parcelacyi instytucyę i pozostającą pod kontrolą rządu, chociaż znowu wie, że tylko tą drogą parcelacya może być podjętą bez żadnej zwłoki, w rzeczywistości przez rząd, bo za jego wskazówkami i pod jego najściślejszą kontrolą.

Tę podwójną grę, która w rezultacie odbiera chłopom możność nabycia ziemi natychmiast, po cenie niskiej, powinna zapamiętać grupie Stapińszczyków, a przedewszystkiem p. Putkowi lud wiejski.

Pan Putek pochodzi ze szkoły, która nie zna drogi uczciwej i prostej, nie dziw więc, że we wszystkiem dopatruje się „panamy". Nie zdoła on jednak przekonać społeczeństwa, że kłamstwem i podejrzeniami można dojść do dobrego celu. Napaść na komisyę rolną i na jej przewodniczącego za to, że pełnią swój obowiązek zgodnie z interesem państwa i interesowanych włościan, że nie kują dla nikogo broni do walki podczas wyborów, — to rzecz równie łatwa, jak nieetyczna. Byłoby zaprawdę bardzo źle z naszem życiem publicznem, gdyby podobne „metody" nie spotkały się z powszechną, należytą odprawą.

Zwierciadło polityczne.

Zagadnienie białoruskie.

Kraków, 17 grudnia.

(n) Wydawany w Warszawie przez grupę p. A. Lednickiego „Tydzień Polski" porusza w ostatnim zeszycie nasz stosunek do Białej Rusi. Powodem do tego jest znana deklaracya, którą podaliśmy niedawno na tem miejscu, a którą przywiozła do Warszawy specyalna delegacya białoruska, reprezentująca 15.000 ludności.

Akcya dyplomatyczna, o którą w swej deklaracyi prosi Białoruś jest oczywiście z góry skazana na niepowodzenie, jeśli ją nie poprze Ententa. Bo czy może Polska dzisiaj, bez udziału Ententy całej, poruszać kwestyę białoruską? czy nie narazi się przez to na zarzut imperyalizmu? czy nie zerwie przez to rokowań pokojowych?

Prof. Maryan Zdziechowski w pięknym artykule, pełnym myśli szlachetnych i wzniosłych, napisał niedawno, że delegacya nasza w Rydze „powinna była rozumieć, że w obecnych warunkach nie może być mowy o pokoju imperyalistycznym, czy nie imperyalistycznym, ale tylko o pokoju filantropijnym, rabującym od czerwonego terroru jak największą ilość jęczących w więzieniach, albo ginących z głodu i nędzy, zadręczonych strachem istot ludzkich. Więc należało żądać granic, jak najdalej na wschód posuniętych, do Dniepru, do Berezyny, i dalej jeszcze, żądać bez obawy, że imperyalizm ten zaszkodzi nam w oczach państw Ententy.

Otóż na to można odpowiedzieć, że nie mogła delegacya w Rydze stać na tem stanowisku, którego nie uznawano ani u nas w kraju, ani w całym świecie. Jak słusznie mówi prof. M. Zdziechowski, „pomimo bolszewickiego najazdu w sierpniu, nie uświadomiono sobie u nas, czem jest bolszewizm", Jeszcze mniej uświadomiono to sobie — na Zachodzie.

To też nie uznaną jest dotąd prawda, że wspólny interes państw i narodów Europy wymaga w stosunku do ludów, jęczących pod jarzmem bolszewickiem, a w tej liczbie i ludu rosyjskiego — wspólnej akcyi filantropijnej, mającej na celu wyzwolenie tych ludów. Bez takiego radykalnego załatwienia bolszewizmu — zawsze będzie ta krwawa zmora Polskę dusiła. To radykalne rozwiązanie sprawy bolszewickiej nie było wcale trudnem półtora roku temu, gdy cała Rosya prawie oczekiwała interwencyi, a rząd sowietów nie czuł się pewnym ani w Petersburgu, ani w Moskwie.

„I państwo — pisze „Tydzień Polski" — które wtedy zdobyło się na taką „filantropijną" akcyę, w rezultacie uzyskałoby i największe korzyści polityczne. „Racya stanu" jednakże odradzała politykom kierującym losami państw europejskich, tej drogi prostej, prowadzącej do pokoju na Wschodzie Europy. Racya stanu dyktowała inne ścieżki, któremi kroczyła polityka nieszczera i niezdecydowana, dzięki której bolszewizm dotychczas panuje w Rosyi i zagraża nadal światu, a przedewszystkiem Polsce. Ale odpowiedzialność za to pada przedewszystkiem na potężne państwa Zachodu, a nie na Polskę, krwią ociekającą. Gdyby polska delegacya w Rydze chciała wejść na drogę, którą wskazuje prof. Zdziechowski i robić pokój filantropijny, to w szczerość tych zamiarów nie uwierzonoby ani na Zachodzie, ani w Rosyi.

Nieubłaganą logiką faktów, nieubłaganą konsekwencyą całej polityki europejskiej i naszej w stosunku do bolszewizmu rosyjskiego — wywodzi cytowany tygodnik — jest to, że teraz musimy bezczynnie słuchać jęków nieszczęśliwej Białorusi, słuchać i — oczekiwać".

Jak się bowiem ułożą stosunki na Białej Rusi w najbliższej czy dalszej przyszłości — niepodobna jest dzisiaj przewidzieć.

Najświeższe telegramy donoszą, że na Białej Rusi upadła zupełnie akcya rewolucyjna, nie tylko Bałachowicza, ale i miejscowych oddziałów partyzanckich. Armia czerwona wszędzie osiągnęła zwycięstwo. Co się zaś wyłoni z obecnego chaosu na Białej Rusi, jak się z tych strasznych opresyj potrafi wyzwolić ludność miejscowa, to należy doprawdy do najtrudniejszych zagadnień.

Niewątpliwie Polska uczyni wszelkie wysiłki, by cierpieniom ludności białoruskiej ulżyć w miarę możności. Sami jednak, we własnem imieniu i bez współdziałania koalicyi niewiele zrobić możemy.

Grodno — niezbędną twierdzą Polski.

Oświadczenie prof. Askenazego.

Genewa, 16 grudnia.

Drugi delegat polski, prof. Askenazy, wystosował do prezydenta rady Ligi Narodów następujący list, którego treść zakomunikowano członkom Ligi i delegatom państw:

Nota z dnia 26 listopada stwierdza, że linia graniczna, wytknięta przez traktat z dnia 12 lipca pomiędzy Litwą a Rosyą sowiecką, proponowana jest przez rząd polski jako granica południowo-wschodnia terytoryum, na którem od

Beethoven.

W chwili, gdy na ziemi naszej zdają się milknąć — oby na zawsze, — straszne i przerażające swą potęgą akordy, złożone z ryków dział, grzechotu karabinów, trzasków min oraz kakofonii jęków i krzyków bitewnych — wyłania się z mroków lat — jak posąg spiżowy, poważna, spokojna postać najpotężniejszego w muzyce Olimpijczyka. Przebogata jego melopea, przetrwawszy długie lata zmian, ewolucyj oraz nowatorstw, swą zawsze pełną majestatycznej powagi, a zarazem wiośnianego uroku, gędźbą, rozjaśnia mroki współczesnej doby, niby promień słońca, co po burzliwych objawach szalejącego orkanu, opromienia gruzy, i przegląda się zarówno w cichem zwierciedle wód, jak i w kałużach krwi.

Walki oraz zmagania przechodziła, przechodzi i jeszcze przechodzić będzie, najpiękniejsza ze sztuk... muzyka i jej twórczość; lecz jak w czasie najsroższych zawieruch i w nocach burzliwych, migoce światełko nadziei, iż wróci cudny promień słońca, — tak w dobie największych zmagań w duszy twórców, muszą świecić promienie muzyki spokoju i ciszy, muzyki nadziei oraz miłości, muzyki poświęcenia, wiodącego do bohaterstwa.

Takiemi blaskami, takiemi promieniami, świeci twórczość Beethovena, największego ducha twórczego w muzyce.

Dzieje jego życia, dzieje zmagań się jego z przeciwnościami losu są ściśle spojone z jego twórczością.

W ciężkich warunkach życia, wśród rozluźnionych stosunków domowych przeszły jego lata dziecięctwa, szczerbiąc w duszy piętno nieufności i żalu, melancholii i pessymizmu. Dusza to była zamknięta i dziwnie w swej potędze tajemnicza. W następstwie cała jego twórczość, przy rozległej skali uczuć — począwszy od miłosnych wzruszeń i gorących tęsknot, do religijnej ekstazy — posiadła jakiś niepojęty urok i demoniczną zagadkowość. Z niemi zespolona jest cała twórczość Beethovena, a że tkwią w niej wszystkie pierwiastki przeżyć duszy ludzkiej — szczególniej głębokiej miłości — więc zrozumiała jest i bliską każdemu z serc ludzkich, zwłaszcza tych, które walczą i zmagają się z przeciwieństwami. Zbyt długą, zbyt wielką była ta walka, — której tragicznem zakończeniem doczesnem, utrata słuchu — lecz nagrodzona nieśmiertelnym tryumfem ducha.

Duch wyszedł zwycięzko, a tryumfem walki było poczęcie tylu wspaniałych, przepięknych dzieł — dzieł genialnych.

Znaczenie dzieł tych dla muzyki całego świata jest wielkie i doniosłe. Twórczość jego bowiem nietylko zamknęła epokę klasyczną, a wykończając jej formy instrumentalne, nadała im najwyższe udoskonalenie, lecz posiadając — obok swej monumentalnej budowy, obok plastyki form i wyrazu t. j. cech znamionujących dzieła epoki klasycznej — wielkie bogactwo pierwiastków wykraczających poza pojęcie klasycyzmu, stała się punktem wyjścia dla nowych prądów i zwiastunów nowej epoki. Ta epokę zapowiadają, obok elemntów elegijnych, momenta wypływające ze zmagań wewnętrznych, element poświęcenia się i bohaterstwa. Czuła nietylko na objawy wewnętrznych uczuć dusza Beethovena — lecz także i na prądy i wrażenia z zewnątrz idące, chwytała nastroje współczesne, dążące ku swobodzie, wielkie czyny współczesnych bohaterów, jak epopeja Napoleona, wstrząsają nią, krystalizując się w uwielbieniu dla bohaterstwa w postaci dzieł o wybitnym w tym kierunku typie. — Stąd dzieła poczęte przed laty, są tak świeże i w dobie dzisiejszej, dobie, w której ujarzmione narody odzyskują swój byt, wracają do życia, do wolności. Prądy te znalazły także oddźwięk w twórczości polskiej.

Dlatego zarówno dla muzyków narodu, z którego wyszedł Beethoven, jak i dla nas, dzieci narodu, który przecierpiawszy gehennę dziejową, ocknął się wreszcie z długiego letargu do nowego życia, dnie: 14, 15 i 16 grudnia są godne przywiedzenia na pamięć, tej świetlanej, potężnej postaci.

W jednym niewątpliwie z dni tych (data dotąd jeszcze nieustalona przez licznych biografów oraz badaczy bogatej literatury Beethovenowskij) przyszedł na świat w mieście Bonn, z rodziny flamandzkiej, twórca nieśmiertelnej „Dziewiątej".

Stwierdzono dotąd jedynie, że dnia 17 grudnia r. 1770 odbył się jego chrzest, w probostwie św. Remigiusza w Bonn. — Na chrzcie otrzymał imię Ludwika.

Jakby ku zaznaczeniu tej daty, pojawiła się w starannem wydaniu książka *) prof. dra Józefa Reissa, która zaznajamia melomanów polskich z życiorysem i twórczością tego tytana muzyki.

*) Dr Józef Reiss: „Beethoven" z illustracyami i licznymi przykładami muzycznemi. Nakład Gebethnera i Wolfa. Warszawa—Kraków 1920. VIII. 158.

być się ma konsultacya ludowa. Granica ta wymaga jednak pewnych zmian technicznych, które okzują się potrzebne w stosunku do twiedzy Grodna. Miasto to położone jest na wyżej wymienionej linii w ten sposób, iż część jego fortów na lewym brzegu Niemna znajdujo się na terytoryum polskiem. **Twierdza grodzieńska posiada dla Polski ogromne znaczenie komunikacyjne i handlowe.** Według jednogłośnej opinii powag wojskowych, **posiadanie Grodna stanowi dla Polski niezbędną gwarancyę jej bezpieczeństwa.** Grodno, tak jak i Brześć, będzie zawsze kluczem do Warszawy w razie najazdu ze Wschodu. Należy również zaznaczyć, że forty grodzieńskie, położone na prawym brzegu Niemna, były przystosowane przez cesarską Rosyę do operacyj wojskowych, skierowanych przeciw ko Zachodowi. Posiadanie tych fortów przez pań stwo, sąsiadujące z Polską, stanowiłoby dla niej poważne niebezpieczeństwo. Gdyby zaś cała twierdza grodzieńska znajdowała się rękach polskich, **służyłaby jej ona jedynie jako podstawa obronna, w żadnym zaś razie nie mogłaby być użyta jako narzędzie do zaczepnego wystąpienia.** Dla wyżej podanych motywów upraszam radę Ligi Narodów, aby zechciała wyłączyć okręg Grodna z terytoryum podlegającego konsul tacyi i aby dała ewentualnie odpowiednie instrukcye pułkownikowi Chardigny.

Ku pojednaniu polsko-litewskiemu.

Mowa przedstawiciela Litwy Kowieńskiej na posiedzeniu konferencyi polsko litewskiej w Warszawie.

Warszawa, 16 grudnia.

Na inauguracyjnem posiedzeniu konferencyi polsko litewskiej w Warszawie, o którem już donosiliśmy, prezes delegacyi litewskiej, dr Stangaitis, wygłosił, w odpowiedzi na mowy ks. Sapiehy i pułk. Chardigny, — przemówienie następujące:

„Szanowni panowie!

W imieniu delegacyi litewskiej mam honor złożyć przedstawicielowi rządu polskiego oraz przedstawicielowi komisyi kontrolującej Ligi Narodów serdeczne podziękowanie za uprzejme pozdrowienie i serdeczne życzenia.

Zarazem wyrażam gorącą radość naszą z powodu tego, że **nakoniec nastąpiło zawieszenie broni pomiędzy wojskami litewskiemi a polskiemi**, i że przez to **dwa narody, które w przeciągu kilku wieków miały wiele wspólnych chwil szczęścia, a jeszcze więcej chwil wspólnej niedoli, przestały wzajemnie się mordować i rozlewać krew swoją.** Czuliśmy zawsze, że walki nasze są owocem jakiegoś okropnego nieporozumienia, zawsze byliśmy stronnikami pokojowego załatwienia wszystkich kwestyj spornych pomiędzy nami a narodem polskim, to też **z radością przyjęliśmy zaproszenie komisyi kontrolującej Ligi Narodów do wzięcia udziału w rokowaniach w kwestyi plebiscytu.**

Mocno wierzymy, że pomyślne rozwiązanie tej kwestyi usunie wszelkie powody do wznowienia walk zbrojnych w chwili obecnej i do krwawych zatargów w przyszłości i że usunięte będą wszystkie przeszkody na drodze ku ustaleniu najlepszych stosunków pomiędzy dwoma poważnionemi obecnie narodami.

Przekonani jesteśmy, że **pokojowe a sprawiedliwe rozwiązanie sporu polsko-litewskiego przyczyni się do nawiązania bliskich a stałych i trwałych stosunków pomiędzy narodami wyzwolonymi z pod jarzma rosyjskiego.** Jest to niezbędny warunek, przy którym narody wyzwolone będą mogły normalnie rozwijać się pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym.

W tej dobrej wierze i świadoma całej powagi chwili historycznej delegacya litewska przyjechała i gotową jest przystąpić do pracy oraz wyraża radość z tego, że i z drugiej strony spotyka wyrazy takiegoż uczucia. Spodziewamy się, że przy tych warunkach praca nasza uwieńczona zostanie pomyślnym wynikiem, na którym można będzie śmiało budować **przyjazne i serdeczne stosunki pomiędzy Litwą a Polską na wieczne czasy.**"

Powyższa mowa dra Stangaitisa wywarła bardzo dodatnie wrażenie. Był to naprawdę pierwszy ze strony Litwy krok — oby szczery — **ku** pojednaniu polsko-litewskiemu.

Gospodarczy kryzys światowy.

Znaczne osłabienie ruchu w amerykańskim przemyśle bawełnianym.

(I.) Dzienniki londyńskie podają komunikaty z Manchesteru, wedle których, fabryki przerabiające bawełnę amerykańską, a stanowiące ogółem trzy czwarte całego przemysłu bawełnianego, postanowiły tygodniową pracę zmniejszych z 48 godzin na 24 godziny. Postanowienie to dotyka 100.000 robotników.

Zastanowienie ruchu w francuskich fabrykach szkła.

Wedle doniesień pism francuskich unieruchomiono znaczną część fabryk szkła w Aniche i w Marchiennne. Ten sam los spotka inne fabryki między 15—18-tym b. m. Główną przyczyną są niebywałe wysokie ceny węgla.

Kryzys papierowy we Francyi.

W parlamencie francuskim omawiano ostatnio ciężką sytuacyę papierową we Francyi. Stwierdzono, iż papier zagraniczny jest o wiele tańszy, niż francuski. Dekret ministra handlu zabronił dowozu papieru, na papier zaś, na który można uzyskać pozwolenie wwozu, nałożono bardzo wysokie cło.

Wysokie ceny papieru stanowią poważne niebezpieczeństwo dla wielu dzienników jakoteż dla handlu księgarskiego. Francuscy nakładcy zamierzają drukować swe książki w Niemczech i w Austryi.

Książka dra Reissa nie jest w Polsce pierwszą o Beethovenie. Oprócz bowiem kilku pomniejszych biografij (Wszelaczyński itd) pisał o Beethovenie dr Jachimecki „Beethoven w swojej korespondencyi" w r. 1908, — a w kilka lat później dał śp. Poliński staranną i ciepło napisaną książeczkę o życiu i twórczości Beethovena w wydaniu Idzikowskiego w Kijowie. Oba dzieła wyczerpane.

Jak sam dr Reiss skromnie zaznacza w przedmowie, charakter jego książki jest informacyjny. Autorowi chodzi o możliwie objektywny obraz twórczości Beethovena i o krytyczne oświetlenie jego stanowiska historycznego. — Szlachetny zamiar autora utworzenia objektywnego obrazu nietylko powiódł się zupełnie, znakomitemu naszemu muzykologowi, lecz przyniósł coś więcej, bo ciepłe i barwne a pełne umiłowania przedstawienie rzeczy, które dotąd nie dla wszystkich były jasnemi.

„Beethoven" dra Reissa powinien znaleść się nietylko w rękach muzyków-melomanów, ale w ręku każdego inteligentnego człowieka; bowiem poza pięknym językiem, staranną formą literacką i poza doskonałem przeprowadzeniem genezy i twórczosci wielkiego myśliciela muzyka, zaznajomi się on z czemś, o czem dochodziły go echa, a nadto znajdzie wiele szczegółów i wiele wskazówek, które mu rozjasnią dotąd obojętną dziedzinę i ukażą — przez uchylony rąbek zasłony — nieznany a może nieprzeczuwany przepiękny świat wrażeń i uczuć, tworzony przez czarowną i boską sztukę tonów.

Stanisław Bursa.

OD WYDAWNICTWA.

Do P. T. Czytelników i Agencyi „Gońca Krakowskiego".

Mimo ciężkich warunków, jakie przeżywa prasa polska w obecnej dobie, poczyniliśmy starania, by nie zważając na ogromne trudności wydać

NUMER GWIAZDKOWY „Gońca Krakowskiego"

Redakcya „Gońca Krakowskiego" pozyskała cały szereg nader cennych artykułów kierujących polityków i pierwszorzędnych publicystów, tudzież wartościowe utwory literackie i artystyczne.

Ze względu na konieczność ustalenia nakładu prosimy P. T. Agencye tak miejscowe jako też i prowincyonalne o

bezwłoczne podanie nam zapotrzebowania numeru gwiazdkowego,

który pojawi się w dniu 24 grudnia z datą 25 grudnia.

Zwracamy również uwagę naszych Czytelników i Przyjaciół, iż na wypadek bezwłocznego przesłania prenumeraty wprost do Administracyi za czas od 1-go stycznia 1920, rozpoczniemy już z numerem gwiazdkowym przesyłkę „Gońca",

a to po koniec grudnia b. r. bezpłatnie.

Zamawiajcie przeto bezwłocznie numer gwiazdkowy

Administracya „Gońca Krakowskiego" Kraków

Dunajewskiego 7. — Nr. Telef. 2502.

Nie

o węglu i nieprzebranych skarbach Górnego Śląska

ale o bracie Górnoślązaku pamiętajmy nadewszystko

Kto jeszcze nie złożył ofiary na plebiscyt w Komitecie przy ul. Krakowskie Przedmieście 60?

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Łazarza

Wschód słońca: 8·33.

Zachód słońca: 3·39.

Długość dnia: 7·37.

Piątek **17** Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Orlątko"
Sobota: „Orlątko".
Niedziela popol.: „Noc św. Mikołaja".
Wieczór: „Kolombina".
Poniedziałek: Koncert „Echa".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Karykatury".
Sobota popol.: „Baśń o szczęściu" (dla dzieci).
Wieczór: „Magdalenki".
Niedziela popol.: „Samson i Dalila".
Wieczór: „Karykatury".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Przewodnik Tatrzański".
Sobota popol.: „Marya Stuart" (dla młodzieży).
Wieczór: „Przewodnik Tatrzański".
Niedziela popol.: „Baby".
Wieczór: „Przewodnik Tatrzański".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Dziewczę z Holandyi".
Niedziela popol.: „Figlarne żonki".
Wieczór: Księżniczka dolarów".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota, L. Skoczylas: „Mistyka Cypryana Norwida" część II.
Niedziela, J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości", cz. 9-ta. Dama kameliowa.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A B L. 39).

Piątek, Jan Ursyn Zamarajew: „Kresy wschodnie" (na tle własnych wspomnień).
Sobota, prof. dr J. Reiss: „Verdi a Wagner" (z ilustr. muzyczną).

—o—

O płace w zakładach wojskowych.

(stm) Wobec już dawno dających się zauważyć różnic w warunkach pracy i płacy robotników między zakładami i warsztatami wojskowymi a innemi instytucyami publicznemi cywilnemi oraz przedsiębiorstwami prywatnemi, ministerstwo spraw wojskowych specyalnem rozporządzeniem nakazało zorganizowanie tzw. „komisyj porozumiewawczych" przy intendanturach odnośnych D. O. Gen-ów. Zadaniem tych komisyj ma być przedkładanie wniosków w sprawie płac robotniczych, mających na celu usunięcie owych różnic i niezgodności, oraz wogóle unormowanie płac robotniczych w zakładach, warsztatach i instytucyach wojskowych.

W Krakowie utworzyła się taka komisya, do której, oprócz reprezentantów wojskowości, powołani zostali przedstawiciele: magistratu, inspektoratu pracy, centralnego związku przemysłu małopolskiego fabrycznego, krakowskiego komitetu przemysłowego przy MSW., izby rękodzielniczej, wreszcie centralnego sekretaryatu robotniczych organizacyj zawodowych oraz organizacyi robotników chrześcijańskich. Wczoraj o godz. 6 popoł. odbyło się w lokalu Kasyna wojskowego pierwsze, organizacyjne posiedzenie tej komisyi pod przewodnictwem gen. Truszkowskiego. Na posiedzeniu tem przedstawiciel sekretaryatu generalnego związków zawodowych zaprotestował przeciwko powołaniu do komisyi reprezentanta stowarzyszenia robotników katolickich, jako zbędnego. Po dyskusyi, w której zabierali głos: dyr. Elters, rmag. Kleczek i inż. Gologórski, dalsze obrady komisyi odroczono aż do uregulowania kwestyi przedstawicielstwa organizacyj zawodowych robotniczych w komisyi.

— o —

Unosiedzenie przemysłu małopolskiego.

(stm) Pisaliśmy już onegdaj o rekwizycyi węgla, nadchodzącego do Krakowa, na rzecz kolei, a wczoraj otrzymaliśmy w tej sprawie „wyjaśnienie" inspektoratu węglowego. Wyjaśnienie to wyjaśnia tylko tyle, że istotnie w dn. 13—15 b. m. kolej zabrała nominalnie i faktycznie wszystek węgiel, a w dniach następnych prawie wszystek — czyli, że smutna ta prawda jest prawdą. Skutek tej nieopatrznej gospodarki jest fatalny. Nie mówiąc już o pokrzywdzeniu ogółu ludności przez zabranie jej węgla, przeznaczonego na opał domowy, rekwizycya ta odbiła się też na przemyśle. Wiele zakładów przemysłowych w Krakowie, między innemi także wielkie fabryki, jak huta i walcownia żelaza, musiały wstrzymać prace. Warte to jest zaznaczenia tembardziej, że hutom w Kongresówce obecnie nie zabrano przydzielonego im węgla, dotknęło to tylko przemysł żelazny małopolski. Wobec tego centralny związek przemysłu małopolskiego zwrócił się w tej sprawie z protestem i przedstawieniem zarówno do Państwowego urzędu węglowego, jak do odnośnych ministerstw.

Ze spraw ukraińskich.

Władze ukraińskie rozmieszczone zostały ostatecznie w następujących miejscowościach: Petlura i rząd jego w Tarnowie, instytucye wojskowe w Częstochowie, inne instytucye i ludność cywilna w Kielcach i Piotrkowie, armia — w Kaliszu, Aleksandrowie, Łańcucie i Mikulińcach.

Do Petlury do Tarnowa przybyli posłowie Wassilko i Margolin. Pierwszy ze Szwajcaryi, drugi — z Anglii.

„Ridnyj Kraj" donosi, że generał Pawlenko został powołany do Warszawy, celem odbycia konferencyi z przedstawicielami Entente'y.

Przez lwowski punkt etapowy przeszła następująca ilość uchodźców ukraińskich: oficerów 3.200, żołnierzy — 22.000, kobiet — 1.200, dzieci — 112, cywilnych — 4.000, chorych i rannych — 1.000.

Bolszewicy uczą się po polsku.

W 14-tej sowieckiej armii rosyjskiej i w 1 szej sowieckiej armii ukraińskiej wydano surowy rozkaz, polecający starszyźnie sowieckiej i komisarzom, aby w czasie najkrótszym zabrali się do intenzywnej pracy nad przyswojeniem sobie języka polskiego.

Kijów bezbronny wobec mrozu.

Ludność Kijowa zasądzona została dosłownie na śmierć przez zamarznięcie, mróz obecnie bowiem dochodzi tam do 15 stopni — opału zaś śmiertelnik zwykły — jeśli komunistą nie jest — nie dostanie. Kto ma jeszcze jakie sprzęty, lub drzewo rosnące w ogrodzie, ten walczy jeszcze ze śmiercią, kto zaś i tego nie ma, ten już tylko liczy na Opatrzność.

Jeńcy w Rosyi bolszewickiej.

Agencya „Russpress" donosi z Pragi, że jeńcy wojenni, Czesi i Słowacy, którzy powrócili z Rosyi komunikują: W Rosyi sowieckiej warunki są okropne, ludzie zbierają obierzyny kartoflane, buraki i liście dębowe i z mieszaniny tej robią chleb. Żywność, otrzymywana na kartki, nie może nikomu wystarczyć. Wszyscy jeńcy wojenni wysyłani są początkowo do obozów koncentracyjnych w Moskwie, skąd chorych wyprawiają do ojczyzny, a zdrowych — na roboty przymusowe. W Syberyi większość ludzi chodzi bez bielizny, nosząc niewyprawione skóry zwierzęce. Jeńców wojennych zatrzymują w Rosyi pod wszelkiemi pozorami, stwarzając sztuczne przeszkody dla wyjazdu ich do ojczyzny, ponieważ odczuwa się silnie brak rąk roboczych.

5 milionów wypadków tyfusu w Rosyi.

(le.) Międzynarodowa komisya przeprowadzająca ankietę sanitarną w sprawie epidemii cholery i tyfusu w Polsce i w Rosyi ukończyła swe prace pod kierownictwem profesora duńskiego Madsena. Raporty tej komisyi stwierdzają, iż wypadki cholery pojawiają się tylko sporadycznie, tyfus zaś w stanie ukrytym występuje w południowej i wschodniej części Polski. Północno-zachodnie jej partye wolne są od tej plagi. Epidemia tyfusu szerzy się najgwałtowniej w Rosyi sowieckiej. Zanotowano tam oficyalnie 5 milionów wypadków, które niechybnie będą wszystkie śmiertelne, wskutek braku środków leczniczych i odpowiednich warunków hygienicznych. Obozy wojskowe armii czerwonej są głównemi siedliskami zarazy.

83 skrzyń złota bolszewickiego wysłanych do Anglii.

(la.) Do portu West Hartlepol zawinął okręt estoński Elliud; przybył on z Rewalu z 5 milionami rubli w złocie. Suma ta, zapakowana w 83 skrzyniach ma być wysłana do banków angielskich.

13.000 osób rozstrzelanych na Krymie.

(l.) Wedle wiadomości, pochodzących z miarodajnych źródeł, w dwu pierwszych tygodniach okupacyi bolszewickiej na Krymie, rozstrzelali tam bolszewicy około 13.000 osób, tak cywilnych jak wojskowych. Największa liczba egzekucyj dokonaną została w Sebastopolu. Biuletyn prowizorycznego komitetu rewolucyjnego w Sebastopolu ogłasza, iż pierwsza lista wojskowych i cywilnych, rozstrzelanych na rozkaz nadzwyczajnej komisyi tego miasta obejmuje pod datą 28 listopada 1634 nazwisk, w tem 278 nazwisk kobiecych. 500 robotników portowych, którzy pomagali przy ładowaniu okrętów z wojskami gen. Wrangla. Drugi biuletyn z 30 listopada ogłasza 1202 nazwiska osób straconych, w tem 278 kobiet.

Żołnierze armii czerwonej zabici w czasie wzięcia fortyfikacyj Przekopu, w liczbie 4000, zostali pogrzebani z wielką pompą na Bulwarze Historycznym w Sebastopolu.

— o —

Kto pierwszy otrząśnie się z ciężarów wojny?

Minister skarbu Chamberlain ogłasza w dziennikach angielskich różnicę wydatków państwowych Anglii z trzech lat ostatnich. Z zestawienia wynika, iż Anglia jest dobrym rachmistrzem. Oto przy końcu wojny wydatki wynosiły przeszło 3 miliardy funtów szterlingów, w następnym roku zmniejszyły się one o miliard, w roku zaś bieżącym o miliard 250 milionów. W ten sposób Anglia od końca wojny zredukowała swoje wydatki o 2 miliardy 250 milionów, podczas gdy rozchód w innych skarbcach europejskich rośnie bez miary z każdym miesiącem. Fakt ten stwierdza równocześnie, iż Anglia otrząśnie się najrychlej z wojennych ciężarów.

—ooo—

Tajna fabryka tytoniu w Krakowie.

(x) Organa krakowskiego urzędu walki z lichwą wpadły na ślad tajnej fabryki tytoniu przy ul. Kupa l. 1. W chwili wkroczenia znaleziono fabrykę w pełnym ruchu, klejono paczki na różne rodzaje tytoniu, do których używano papieru opatrzonego etykietami rządowemi, skradzionemi z fabryki cygar. Paczki te napełniano tytoniem fabrykowanym, dodając z wierzchu dla złudzenia cienkie warstwy rządowego tytoniu. Podczas rewizyi znaleziono wielką ilość już gotowych paczek tytoniu z etykietami „najprzedniejszy, przedni i średni turecki" oraz 650 etykiet, klej i większą ilość tytoniu. Fabrykacyą zajmowali się Izaak i Amalia Kwaśniewscy. Ponieważ podczas śledztwa wyszło na jaw, że rozsprzedażą sfabrykowanego tytoniu zajmowali się Józef Grosser (ul. Miodowa l. 17), Tal-lemann, ul. Kupa l. 8, przeto przeprowadzono u nich rewizyę, gdzie znaleziono większe ilości tytoniu, ukryte w kołyskach o podwójnych ścianach szuflad. Ze względu na znamiona zbrodni oszustwa i współuczestnictwa w kradzieży Izaaka Kwaśniewskiego, urząd walki z lichwą przyaresztował i odesłał do więzienia św. Michała. Sprawę zaś oddano do prokuratoryi. W trakcie dochodzeń przeprowadzono rewizyę u niejakiego Chaima Gaja, ul. Berka Joselewicza l. 11, gdzie znaleziono jedną pakę oraz jedną walizę ręczną pełną paczek „Prezydentów". Ponieważ okazało się, że Gaj jest dezerterem, przeto oddano go do sądu wojskowego. W szynku Wolfa Rippera znaleziono również przy ul. Starowiślnej l. 29 większą ilość papierosów, tytoniu i cygar.

—ooo—

„PRZEWODNIK TATRZAŃSKI", znakomity wodewil Konstantego Krumłowskiego, odniósł wczoraj na scenie „Teatru Powszechnego" ogromny sukces. Złożyły się na to: ogromna sceniczność utworu, jego żywiołowy humor, znakomite kuplety, bardzo melodyjna muzyka (układu Franciszka Koniora), a wreszcie świetna gra artystów. Publiczność, która wypełniła salę teatralną, zgotowała ulubionemu autorowi serdeczną owacyę. Po drugim akcie wywołano go na scenę i wśród niemilknących oklasków wręczono mu kilka wieńców. Po trzecim akcie ponowiły się owacye, tak, że autor i kompozytor ukazali się raz jeszcze na scenie. Sukces „Przewodnika" jest więc zapewniony; nie zejdzie on przez długi czas z afisza.

Obszerne sprawozdanie z premiery zamieścimy w jutrzejszym numerze.

(l.) **PAN TWARDOWSKI W KRAKOWIE.** Znudził się już swym przydługim pobytem na księżycu mistrz Twardowski i aby zmienić na chwilę „lokal" postanowił urządzić wyprawę na ziemię. Ożywiony z dawien dawna sympatyą dla Krakowa wybrał sobie za miejsce postoju w swej ziemskiej wędrówce gród podwawelski i zapowiedział swe przybycie na noc Sylwestrową, na ową „chwilę osobliwą" w której mieszkańcy ziemi są zazwyczaj bardziej ruchliwi, bardziej podnieceni i ożywieni, a jako tacy łatwiejsi do zawierania nowych znajomości. Zaświatowego gościa powitają w naszych murach najwybitniejsze osobistości ze świata politycznego, posłowie sejmowi, działacze społeczni. Na spotkanie jego wyruszą premier Witos i gospodarz miasta p. Fedorowicz, posłowie Daszyński i Klemensiewicz, i dr Roger Battaglia; za nimi przedstawiciele kół artystycznych, literackich, dziennikarskich a nawet... futurystycznych. Gdzie i o jakiej porze odbędzie się ta uroczystość, której zechce bez wątpienia asystować cały Kraków, to na razie jest tajemnicą specyalnie w tym celu zawiązanego komitetu. Maluczko, maluczko, a uchylimy jej sensacyjny rąbek!...

SPRZEDAŻ CUKRU ZA LISTOPAD. Magistrat zawiadamia, że w dniach najbliższych będzie wydawany cukier biały po 400 gramów na osobę za miesiąc listopad br. Wzywa się sklepy rejonowe, konsumy bezpośrednio aprowizowane, zakłady zbiorowego pożycia, aby po odbiór asygnat na pobór tego cukru zgłosiły się bezzwłocznie w biurze centralnem magistratu przy ul. Wiślnej 4. Cenę cukru oraz dzień rozpoczęcia sprzedaży magistrat poda osobno do wiadomości. Równocześnie magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za październik kończy się z dniem 18 grudnia, konsumy i sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane kupony cukrowe za rzeczony miesiąc we właściwych biurach chlebowych do dnia 21 grudnia włącznie.

CENY DRZEWEK ŚWIĄTECZNYCH. Magistrat w dniu 15 bm. podwyższył handlarzom drzewek na Rynku krakowskim ceny drzewek w sposób następujący: do 1 metra 20 marek; do 2 m 50 marek; wyżej 80 marek.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj i w niedzielę wieczorem „Karykatury“ Kisielewskiego z pp. Łącką i Brydzińskim w rolach głównych. „Magdalenki“ zaś powtórzone będą jutro.

DZIECI DLA DZIECI W „BAGATELI“ wystąpią znowu w najbliższą sobotę popołudniu. Powtórzoną będzie na ogólne żądanie „Baśń o szczęściu“. Początek widowiska o godz. 4. Ceny miejsc znacznie zniżone.

MIKOŁAJ JACHNO. głośny baryton opery moskiewskiej wystąpi u nas w niedzielę 19 bm. w sali „Sokoła“. Koncert wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie artysta bowiem swoimi koncertami w Warszawie i Łodzi wzbudził wśród słuchaczy prawdziwy entuzyazm dla swej sztuki śpiewaczej. Po koncertach w Krakowie wyjeżdża znakomity śpiewak do Wiednia. zaproszony na szereg występów przez wiedeńską Filharmonię.

DZISIEJSZY WIECZOR KAMERALNY Inst. muz. poświęcony wyłącznie twórczości Władysława Żeleńskiego rozpocznie się punktualnie o godz. 7.30. Szereg najpiękniejszych pieśni mistrza, który obecnością swoją zaszczyci ten wieczór. odśpiewa zaszczytnie znany i ceniony śpiewak dr Rawicz. utwory kameralne wykonają pp.: dr Szwarcenberg-Czerny skrzypce A. Peters altówka. dr Rolanowski wiolonczela. Przy fortepianie: Klara Czop-Umlaufowa. Programy przy wejściu na salę (ul. św. Anny).

UNIW. LUDOWY. Zapowiedziane na 17 20 i 21 bm. 3 wykłady ks. pastora Michejdy pt. „Co to jest religia“. „Chrystus pojednawca“ i „Przyjdź Królestwo Twoje“ zostały odłożone i odbędą się w dniu 27. 28 i 29 grudnia w sali Zakł. Zoologicznego. św. Anny 6. w godz. 7—8 wiecz Wstęp 2 marki.

HARCERSKI ZJAZD WALNY zbiera się w Warszawie w dniu 30 grudnia 1920 r. — zjeżdżanie się delegatów posiedzenie Rady Naczelnej. wieczornica. Formalne obrady Zjazdu rozpoczną się w dniu 31-go grudnia o godz 10 rano. w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego i trwać będą do 2 stycznia włącznie. Szczegóły zawiera pismo „Harcerz“ Nr. 29. Informacyj udziela sekretaryat Naczelnictwa ZHP. Warszawa. Al. Ujazdowska 37 m. 12.

KURS EGZEKUTORÓW PODATKOWYCH DLA INWALIDÓW przy szkole inw. woj. we Lwowie rozpocznie się 2 stycznia 1921. Czas trwania kursu: 8 tygodni. Definitywne przyjęcie uzależnia się od złożenia wstępnego egzaminu. w którego program wchodzić będzie płynne czytanie w języku polskim poprawne pisanie i znajomość 4 głównych działań rachunkowych. Kandydaci na kurs. posiadający zdrowe nogi i przynajmniej jedną zdrową rękę. przy zgłoszeniu winni się wykazać poświadczeniem ze Zwierzchności gminnej że nie byli karani za zbrodnie i przestępstwa w chęci zysku. Kandydaci, którzy już dawniej wnieśli podanie o przyjęcie na kurs i zostali prowizorycznie przyjęci. mają również wnieść dodatkowe podanie. że na udział w kursie reflektują i mają dołączyć do podania wyżej określone poświadczenie ze Zwierzchności gminnej. Zgłoszenia ustne lub pisemne. w których należy podać numer książki inwalidzkiej. procent niezdolności zawodowej i czas zaopatrzenia przyjmuje Generalna Ekspozytura Sekcyi Opieki M. S. Wojsk. w Krakowie ul. Staszica 7 do końca grudnia br.

OGÓLNY WIEC W SPRAWIE PRZYSPIESZENIA POWROTU JEŃCÓW. W niedzielę dnia 19 grudnia o godz. 10.30 odbędzie się w sali Kina YMCA. dla żołnierzy przy ul. Zwierzynieckiej. ogólny wiec w sprawie przyspieszenia akcyi powrotu jeńców Polaków z niewoli bolszewickiej. Sprawę tę referować będzie poseł na sejm ustawodawczy. pani Dziubińska. Komitet dla sprowadzenia jeńców. zapraszając wszystkich mieszkańców miasta i okolic na ten wiec, pokłada nadzieję, że dla zamanifestowania współczucia dla rodaków. odciętych od ojczyzny. także reprezentanci wszelkich miejscowych władz i organizacyj społecznych. oświatowych i humanitarnych. w wiecu tym udział wziąć zechcą.

(x) **WALKA Z LICHWĄ.** Krakowski urząd walki z lichwą skazał za nielegalny handel mąką Aleksandra Osikowskiego na 2000 marek lub 4 dni aresztu oraz konfiskatę 122 kg mąki. Błażeja Fundamenta na 2000 marek albo 4 dni aresztu oraz konfiskatę 12 kg mąki. Za nieoddanie skór surowych do zbiórki Mendla Hirscha na 2000 marek lub 14 dni aresztu. Samuela Kranza na 1500 marek lub 10 dni aresztu.

(x) **KIESZONKOWCY.** Aresztowano w Krakowie Władysława Czernika lat 23. Alojzego Boguckiego lat 21 i Stanisława Sigmunta. Trójka ta w towarzystwie Michała Gruchały. który zbiegł skradła Aleksandrze Zającównej uczennicy akademii handlowej torebkę z kwotą 1200 marek. Pieniędzy nieodebrano ponieważ wziął je Gruchał.

—ooo—

Nieboszczyk, który uciekł z cmentarza.

Niezwykłą sensacyę obudziła w Warszawie tocząca się w sądzie okręgowym zgoła nie zwyczajna sprawa o otrucie.

Przebieg wypadków poprzedzających rozprawę jest następujący.

W październiku r. z. zaszedł do Grojca w poszukiwaniu pracy niejaki Lachmierowicz, robotnik, który spostrzegł, że obserwuje go Ajzyk Kurc, w sprawie którego był kiedyś świadkiem obciążającym; dzięki jego zeznaniom bowiem Kurc został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Gdy Lachmierowicz zaszedł do piwiarni, Kurc wszedł za nim i powiedział coś w żargonie do właścicielki, na co ta odrzekła: „git“, poczem zaproponowała gościowi swemu wódkę, której L. wypił dwa kieliszki, — na zapytanie zaś dlaczego wódka jest taka gorzka i płynie w niej coś białawego, właścicielka piwiarni wyjaśniła, że jest ona z „zagranicznym pieprzem“.

Wkrótce po wypiciu wódki Lachmierowicz zasłabł wśród objawów zatrucia i po kilkugodzinnych cierpieniach zmarł.

Po dokonaniu sekcyi, która podejrzeń tych nie stwierdziła, przesłano odnośne organa ciała L. w 5 słoikach do laboratoryum w Warszawie.

I tu żadnych trucizn nie wykryto, wobec czego rzeczoznawcy wykluczyli możność śmierci gwałtownej.

Z orzeczeniem tem nie zgodził się sędzia śledczy.

Dokonana wobec tego analiza pozostałych organów zmarłego wykryła w kiszkach, nerkach i mózgu L. obecność strychniny i brucyny.

Sprawa znalazła się ostatecznie w sądzie okręgowym w Warszawie.

Już w czasie czynności przygotowawczych obrona ze strony oskarżonych o umyślne otrucie Kurca i Flintowej wykazywała nader poważne braki analiz i zażądała zawezwania biegłych pro fesorów: toksykologii dra Kozielskiego, prof. uni wersytetu lwowskiego Parnasa i inżyniera chemika Torzewskiego.

Eksperci ci przyszli do wniosku, że znajdujące się w sprawie analizy istotnie pozbawione są wartośc naukowej i że na zasadzie tych danych wniosków co do gwałtownej śmierci L. postawić nie można.

Przedstawiciel urzędu publicznego w imię sprawiedliwości, celem zupełnego wyczerpania kwestyi analizy, żądał ekshumacyi zwłok i powtórnej analizy, na co i obrońcy zgodę swą wyrazili.

Sąd wśród ogólnego zaciekawienia postanowił: rozprawę odroczyć, wnętrzności L. przesłać do laboratoryum w Krakowie, dla dokonania przez przysięgłego chemika analizy, - przedewszystkiem zaś uzupełnić śledztwo w postaci ekshumacyi zwłok ofiary.

Ale tu zaszła nieoczekiwana okoliczność.

Oto gdy rozpoczęto poszukiwanie zwłok Lachmierowicza na cmentarzu, okazało się, że eks humacya jest niewykonalną, bo... nieboszczyk gdzieś się ulotnił.

Wobec takiego obrotu rzeczy wynikła bardzo poważna kwestya, bez rozstrzygnięcia, której — osądzenie sprawy o rozmyślne otrucie, staje się niemożliwem.

Podatek od kotów.

Jeden z urzędników magistratu warszawskiego, z racyi podwyższenia psiej daniny, podał projekt opodatkowania kotów.

Projekt taki w dziejach śruby podatkowej nie jest bynajmniej nowością. Już niejednokrotnie próbowano obłożyć opłatą tych turystów dachów i za każdym razem spalił na panewce. Przedewszystkiem koty bardzo trudno jest poddać regestracyi, a przytem właściciele opodatkowanych kotów najczęściej się ich pozbywali, co wpływało na katastrofalne rozmnożenie się myszy. Chcąc uchronić się przed tą plagą gryzoniów, trzeba było ustawę zniwelować i koty co rychlej uwolnić od podatku.

Jak w bajce...

WIEJSKI NAUCZYCIEL LAUREATEM NAGRODY GONCOURTA.

(m-m) Historya tegorocznego laureata nagrody Goncourta, który odniósł przez swoją powieść „Nene“ zwycięstwo nad szeregiem współzawodników, o znanych już w literaturze francuskiej nazwiskach, — przypomina bajkę czarodziejską o dobrej wróżce, okrywającej aureolą sławy głowę ubogiego i skromnego pastuszka. Wprawdzie i młody autor „Nene“, p. Ernest Perochon, nie jest obecnie pastuszkiem, ale był nim w latach swej młodości, a jeżeli osiągnął dyplom nauczyciela, to stało się to tylko dzięki energii kierownika wiejskiej szkoły, do której mały Ernest uczęszczał. Kierownik ten wywarł bowiem nacisk na ojca Perochona, aby posłał swego syna do szkoły do pobliskiego miasta, albowiem stary wieśniak był przez długi czas przeciwny dalszemu kształceniu się Ernesta. Młody Perochon. ukończywszy w 1900 roku szkołę w Parthenay, — dostał posadę nauczyciela ludowego we wsi Courbay, w departamencie Deux-Sevres. W zapadłej wiosce, do której żaden turysta nie zagląda, kazano mu uczyć sztuki czytania i pisania 70 dzieci, w wieku od lat 5-ciu do 7 miu. Wieczorem, dla odpoczynku po codziennych monotonnych zajęciach, pisał przy świetle staromodnej lampy naftowej, wiersze, które ukazały się pod tytułem „Chansons alternees, flutes et bourdons“. W 1911 roku tworzy swoją pierwszą powieść „Creux des maisons“, w roku 1913 kończy „Chemin de plaine“ i zaczyna „Nene“.

Pierwsze jego prace literackie, choć spotkały się z pochlebną oceną krytyki, nie przyniosły mu nawet tyle dochodu, aby [illegible] mógł pozwolić na podróż do Paryża. Laureat nagrody Goncourta jest kompletnym prowincyonalistą, który jeszcze nie był w Paryżu i ujrzy stolicę pierwszy raz dopiero obecnie, gdy przybędzie po przyznaną mu nagrodę.

Ruch giełdowy.

Kraków, 17 grudnia.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu był bardzo żywy. Gwałtowna zwyżka, jaka wczoraj miała miejsce, dotyczyła tylko niektórych papierów przemysłowych. Największą zwyżkę osiągnęły papiery „Lemiesz“, których kurs wynosi obecnie 6200. „Parowozy“, poszukiwane bardzo żywo, uzyskały kurs 5600.

Papiery handlowe słabsze.

Z akcyj bankowych poszukiwano „Polski Bank przemysłowy“ po 650 i Bank Małopolski po 650.

Waluty bez zmiany.

W papierach lokacyjnych zastój.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 16 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 600. Franki francuskie gotówka 30, 32'50. Marki niemieckie gotówka 750, 800. Korony austryackie czeki 95, 105. Korony czesko-słowackie gotówka 650, 700, czeki 650, 700. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) ofiar. 700, żąd. 750, transakc. 710. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 390, żąd. 440. „Polski Glob“ Tow. transportowo handl. ofiar. 1700, żąd. 1850, transakc. 1700—1800. Zieleniewski ofiar. 5250, żąd. 5350. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 5000, żąd. 5600, transakc. 5000—5600. „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, żąd. 6200, transakc. 6200. „Trzebinia“ fabryka maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3300, żąd. 3500, transakc. 3500—3300. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 1750, żąd. 1850, transakc. 1800—1850. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 4450, żąd. 4650, transakc. 4450—4650. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 4350, żąd. 4550, transakc. 4400. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7600, żąd. 7800, transakc. 7775—7700. Polska Nafta ofiar. 2400, żąd. 2600, transakc. 2600—2400. Elektrownia w Sierszy ofiar. 2950, żąd. 3050, transakc. 3050. „Oikos“ T. A. ofiar. 3200, żąd. 3550, transakc. 3250—3525. „Pezet“ Powszechne zakłady budowlane ofiar. 1200, żąd. 1300, transakc. 1300—1250. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 3200, żąd. 3400, transakc. 3400—3300. „Krakus“ zjedn. fabryki przetw. wyskokowych ofiar. 3150, żąd. 3350, transakc. 3325.

Lwów (PAT). Zmiany w kursie dewiz: Lei rumuńskie po 500 — 800—880, drobne 700—780. Dewizy: Wiedeń 97—107, Berlin 775—850, Bukareszt 800—880.

Praga (PAT). Giełda z dnia 16 b. m.: Berlin 119'25, Warszawa 12'87 i pół, marka niemiecka 119'25, marka polska 11'87 i pół.

Wiedeń (PAT). Renta majowa 97'50, austryacka renta koronowa 97'50, węgierska renta koronowa 137, losy tureckie 3900, pryorytety kolei południowej 1825, Anglobank 1195, Bankverein 1260, austryacki zakład kredytowy 1420, depozytowy Bank 1133, Laenderbank 1895, Merkury 1035, Unionbank 1065, Bank obrotowy 899, Živnostenska Banka 39'80, kolej Ferdynanda —, kolej lwowsko-czerniowiecka 40'30, koleje austryackie 52'40, kolej południowa 25'30, Alpiny 53'40, Berg und Huetten 13800, Krupp 1835, Poldihuette 4815, Pragereisen 14440, Rima 3900, Skoda 3370, Zieleniewski —, Apollo 8000, Fanto 27.200, Galic. Karpaty 19000, Galicya 30.000, Schodnica 19499, Siersza 3050.

Giełda: Amsterdam 21100, Zagrzeb 414, Berlin 962, Bruksela 4292'50, Budapeszt 104, Bukareszt 880, Kopenhaga 10325, Londyn 2365, Medyolan 2365, Nowy Jork 685, Paryż 4005, Praga 782, Sofia 763, Sztokholm 13445, Warszawa 101'25, Zurych 10625, dynary 1660, dolary 680, francuskie 4020, szwajcarskie 10600, holenderskie 21050, duńskie 10315, szwedzkie 13420, czeskie 788, węgierskie 106'50, lei 880, lewy 765, włoskie 2347'50, marki niemieckie 961, marka polska 1080, funty szterlingi 2355, ruble 327.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 8'85, Nowy Jork 650'50, Medyolan 2270, Praga 730, Zagrzeb 440, Budapeszt 122 i pół, Bukareszt 860, Warszawa 1, Wiedeń 1'65, austryackie stemplowane korony 110.

Kursa końcowe dewiz: Berlin 8'87 i pół, Holandya 202'50, Nowy Jork 650'25, Londyn 22'66, Paryż 3840, Medyolan 22'75, Bruksela 40'50, Włochy 98, Sztokholm 127, Chrystyania 95'50, Zagrzeb 85, Buenos Aires 230, Praga 7'30, Buda-

peszt 1'22 i pół, Zagrzeb 4'40, Bukareszt 8'60, Warszawa 1, Wiedeń 1'65, austryacka korona stemplowana 1'10.

Berlin (PAT). Giełda: Amsterdam 2300'15, Bruksela 458'50, Chrystyania 1003'90, Kopenhaga 1113'85, Sztokholm 1451, Helsingfors 174'80, Włochy 256'70, Londyn 257'07 i pół, Nowy Jork 73'67, Paryż 436'05, Szwajcarya 1130'85, Hiszpania 961'50, Wiedeń stemplowane korony 17'98, Praga 82'65, Budapeszt 13'92.

Powstanie przeciw bolszewikom na Krymie.

Komendę objęli Tatarzy. — 5000 Wranglowców bierze udział w powstaniu.

Lwów (PAT- „Ridnyj Kraj" donosi: **Na Krymie wybuchło wielkie powstanie narodowe przeciwko bolszewikom.** Komendę nad powstańcami objęli Tatarzy z Mirzą Bartiowym na czele. Do Tatarów przyłączyło się wielu robotników i marynarzy z Sebastopola, sprzyjających Wranglowi. Bolszewicka gazeta „Rewolucya na Zachodzie" nazywa tych powstańców krymskimi Petlurowcami i przykłada do niego wielkie znaczenie. **Do powstańców krymskich przyłączyło się 5000 Wranglowców,** którzy dotąd ukrywali się w górach. Są też pogłoski, że Machno spieszy na pomoc krymskim nacyonalistom.

Wybuch dwóch pociągów w Żmerynce.

Lwów (PAT) „Ridnyj Kraj" donosi: Dnia 4-go grudnia na stacyi Zmerynka nastąpił wybuch dwóch pociągów naładowanych materyałem wybuchowym. Liczba zabitych i rannych wynosi 60. Oficyalny komunikat bolszowicki powiada, że wybuch ten spowodowali Petlurowsko polscy agenci, przyczem zamieszcza spis 9 robotników rozstrzelanych przez bolszewików pod zarzutem spowodowania wybuchu.

Rozłam wśród komunistów ukraińskich.

Lwów (PAT) „Ridnyj Kraj" donosi: Ostatnie pisma bolszewickie podają, że **w komunistycznej partyi bolszewicko-ukraińskiej nastąpił bardzo poważny rozłam.** Rakowsky wydał dekret że wszystkie śluby cerkiewne jakiejkolwiek religii na Ukrainie nie są ważne dla obu stron

Demonstranci czescy znieważają szefa sztabu gen.

Warszawa. (Telef. M.) Wedle wiadomości otrzymanych tu z Pragi, podczas ostatnich zaburzeń **szef sztabu generalnego armii czeskiej generał Pelle został czynnie znieważony przez manifestantów.** Podczas rozprawy budżetowej w senacie czeskim jeden z mowców zaatakował ostro generała Pelle. **Generał Pelle wyciągnął z tego konsekwencye i opuścił Pragę.**

Zasada prawa i sprawiedliwości w Lidze Narodów.

Francya i Anglia wobec Niemiec i Rosyi w Lidze Narodów.

Genewa (PAT) BK. **W czasie dyskusyi nad przyjęciem Austryi do Ligi Narodów, dyskutowano także nad przyjęciem Niemiec.** Prezydent republiki szwajcarskiej Motta oświadczył, że musi się przyjąć Rosyę i Niemcy, aby zachować ogólny charakter Ligi Narodów. Delegat Francyi Viviani sprecyzował stanowisko francuskie w tym kierunku, że **ważniejszą od charakteru ogólnego Ligi Narodów jest zasada prawa i sprawiedliwości. Niemcy w ostatnich dwóch latach nie dopełniły zobowiązań.** Musiałyby one czynami udowodnić, że mają poważny zamiar wypełnić postanowienia traktatu wersalskiego. Traktat wersalski nie może być naruszony, ponieważ Liga Narodów dałaby w ten sposób przykład niesprawiedliwości. Cecil wyraził solidarność z wywodami Vivianiego.

Koalicya widzi złą wolę Niemiec w sprawie odszkodowań.

Paryż (PAT) Dzienniki omawiając program prac konferencyi w Brukseli podnoszą jednozgodnie ogrom strat poniesionych przez Fancyę w czasie wojny i konieczność odbudowy ekonomicznej przy pomocy odszkodowania, jakie mają zapłacić Niemcy, **których zasoby są znacznie większe niż to sami przyznają.** „Petit Parisien" donosi, że rzeczoznawcy sprzymierzonych mają wiadomości bardzo szczegółowe o zasobach Niemiec. „Matin" podaje, że ogólne wrażenie w Brukseli jest takie, że **wszyscy sprzymierzeni Anglicy, Włosi, Belgowie i Japończycy uznają złą wolę Niemiec w sprawie odszkodowania.** Przewodniczący delegacyi angielskiej wyraził przekonanie, że Francya i Anglia porozumią się łatwo i znajdą praktyczne rozwiązanie tej sprawy.

Przeszłość oszczercy.

Warszawa. (Telef. M.) „Przegląd Wieczorny", powracając raz jeszcze do interpelacyi posła Stapińskiego, skierowanej przeciwko posłowi Rączkowskiemu, pisze co następuje:

Pan **Stapiński ma za sobą cały szereg bardzo wątpliwych spraw,** do których należą: **sprawa śledztwa co do skrachowanego Banku parcelacyjnego, sprawa zapomóg branych od pana ministra Długosza, układ z austryackim prezydentem ministrów Stuerghkiem,** ogromna ilość spraw innych, jak połączenie przyjaźni dla parlamentarnej unii słowieńskiej **z zabiegami o otrzymanie pożyczki w bankach słowieńskich i czeskich. Wszystko to niby olbrzymi potok błota buchnęło z krateru życia politycznego Galicyi, zatapiając pod koniec roku 1913 pana Stapińskiego bezpowrotnie.** Ale pan Stapiński jest przecież człowiekiem zaciekłym. Od samego początku życia politycznego w niepodległej Polsce stara on się swoich dawnych podkomendnych w stronnictwie ludowem pognębić, a mianowicie zarzuca im korupcyę. **Stąd też te nagłe ataki na tego lub innego członka PSL. Te ataki** — wywodzi „Przegląd Wieczorny" — **są niesłuszne. Albo przeinaczają fakty, albo też stawiają je w świetle fałszywem.** Takiej korupcyi, jaką odsłoniło stronnictwo pana Jana Stapińskiego, Sejm polski na szczęście jeszcze nie dożył i da Bóg nie dożyje.

Sprawa mieszkaniowa w Sejmie.

Dalszy ciąg dyskusyi o ochronie lokatorów.

Warszawa (PAT) Posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad projektem rządowym w sprawie zmiany przepisów o ochronie lokatorów.

Pos. Gumowski N. Z. L. oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za propozycyą większego podwyższenia komornego niż o 100 procent.

Pos. Perl PPS. dowodzi, że ustawa przyczyni się do wzmożenia drożyzny. Mowca w dłuższych wywodach zwalcza ideę wolnego handlu w dzisiejszych warunkach, a zwłaszcza lokalami, przyczem oświadcza, że następstwem przyjęcia tej ustawy będą komitety domowe, których zadaniem będzie ochrona interesów lokatorów każdego domu na wzór związków zawodowych.

Pos. Fichna NPR.: Stosunki wojenne minęły i właściciele nieruchomości będą musieli pogodzić się z tem, że posiadanie domu nie jest już fachem dającym pewne zyski. **Ochrona musi się rozciągnąć także na lokale przemysłowe i handlowe, a następnie na lokale związków zawodowych i kooperatyw** zgadzają się na podwyższenie dotychczasowego komornego. Mowca odrzuca artykuł 5, nakładający na lokatorów inne ciężary. Rozrachunki, któreby na podstawie tego artykułu wynikły między lokatorem a właścicielem będą źródłem ciągłych sporów, konsekwencyą zaś tego artykułu będą ciągłe komitety domowe we wszystkich miastach polskich. Przez plakaty możnaby pouczyć sublokatorów o sanacyi karnej i o sposobach ochrony przed wyzyskiem, jakie im bądź co bądź daje artykuł 6. Mowca wykazuje, że sprawa ta nie wiąże się z kwestyą odbudowy miast, albowiem **podwyżka osiągnięta przez kamieniczników nigdy nie wzmoże przemysłu budowlanego.** W końcu wnosi mowca, aby ustawę tę odesłać z powrotem do powtórnego rozpatrzenia do komisyi prawniczej.

Pos. Herz poddawszy ostrej krytyce przedłożoną ustawę na jaskrawych przykładach, przedstawia opłakane stosunki mieszkaniowe w byłej dzielnicy pruskiej, przedstawiając szereg żądań tamtejszego stowarzyszenia lokatorów. W końcu wypowiada się za wnioskiem, aby cały projekt odesłać do komisyi na to, aby z niej wyszedł rzeczywisty projekt ochrony lokatorów.

Pos. Burglass zarzuca ustawie, że jest tylko środkiem paliatywnym oraz zbija twierdzenie, jakoby ochrona lokatorów tamowała ruch budowlany. Powiedziane jest tam wyraźnie, że nowe domy wyjęte są z pod działania tej ustawy. Ustawa — zdaniem mowcy — powinna uwzględnić dwie rzeczy: **określenie maximum komornego i unicmożliwienie dowolnej emisyi lokatora z mieszkania.** Przedłożony **projekt uczynił** w tej zasadzie wyłom i dlatego nie może być przyjęty. Mowca zwalcza artykuł, mówiący o dopłacie za wodę, światło itd. Stwierdzając, że artykuł ten da kamienicznikom pretekst do dyktowania wygórowanych cen lokatorom z tytułu świadczeń. Drobny przemysł może nie wytrzymać lichwy mieszkaniowej i paść pod jej ciężarem.

Dalszą rozprawę odroczono. Po sprawozdaniu posła Głąbińskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o poborze należytości ekwiwalentowych w byłej dzielnicy austryackiej w roku 1921.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 11.

Przez głosowanie uchwalono, aby jako pierwszy punkt dyskutować o ustawie o nadaniu ziemi żołnierzom, poczem nastąpi dalsza dyskusya w sprawie mieszkaniowej, oraz cały szereg ustaw, między innemi ustawy dotyczące Śląska Górnego.

Obrady komisyj sejmowych.

Warszawa (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa i inwalidzka, pod przewodnictwem dr. Głąbińskiego, odbyły wspólne zebranie, na którem poseł Bechoński referował wniosek nagły o zmianę ustawy o zasiłkach inwalidzkich w tym kierunku, ażeby skreślono z tekstu ustawy słowa, że „z renty korzystają tylko inwalidzi, w niedostatku żyjący". Wobec sprzeciwu ministerstwa skarbu, **zgodzono się na rezolucyę,** zaproponowaną przez przewodniczącego, **aby ograniczyć się do wezwania rządu, ażeby dochodzenia o stwierdzenie stanu majątkowego inwalidów nie przewlekały wymiaru i wypłaty renty inwalidzkiej.**

Komisya odbudowy kraju, pod przewodnictwem posła Kędziora, rozpatrywała rozporządzenie ministra robót publicznych z 1 grudnia, które wydziela agendy odbudowy z zakresu działalności okręgowych dyrekcyj robót publicznych i powołuje do życia osobne dyrekcye robót publicznych dla odbudowy, podlegające bezpośrednio ministerstwu. Po dyskusyi zgodzono się, **że minister robót publicznych ma przedstawić Sejmowi nowelę do ustawy z dnia 2 marca b. r. o technicznej odbudowie wsi, jak i miast i miasteczek,** bo dopiero na podstawie ustawy może na wydać takie rozporządzenie.

Komisya regulaminowa, pod przewodnictwem posła dr. Zygmunta Seydy, na wczorajszem zebraniu poruczyła ks. Lutosławskiemu opracowanie nowego projektu regulaminu i przedłożenie go na początku stycznia 1921. W dyskusyi zasadniczej ustalono, że **wnioski o wydanie**

posłów, z powodu zarzutu popełnionej obelgi, względnie oszczerstwa, załatwiać należy od wypadku do wypadku, w miarę tego, czy obelga jest tego rodzaju, że uzasadnia konieczność wydania. Komisya odmówiła wnioskowi prokuratoryi poznańskiej o wydanie posła Hersa; również sądowi pokoju w Żyrardowie o wydanie posła Galińskiego, sądu okręgowego w Łodzi o wydanie posła Frizego i starosty Rudnickiego o wydanie posła Kowalczuka. Na zebraniu dzisiejszem **komisya odmówiła wnioskowi prokuratoryi w Kielcach o wydanie posła Boronia, natomiast postanowiła uwzględnić wniosek ministerstwa aprowizacyi o wdrożenie postępowania administracyjno-karnego przeciwko posłowi Jurkiewiczowi.** Podanie Ludwika Otto z Mielca w przedmiocie uchwalonego wydania posła Okonia postanowiono pozostawić bez rozpatrzenia i zawiadomienia o tem p. Otto. Komisya zniosła uchwałę komisyi z 23 kwietnia b. r. o wydanie posła Dobrowolskiego i postanowiła według referatu posła dr. Liebermanna, nie uwzględnić wniosku o wydanie.

Komisya komunikacyjna pod przewodnictwem posła Rajcy poruczyła osobnej podkomisyi wyjednanie u rządu, aby przedłużyć do stycznia roku przyszłego zamknięty z dniem 15 grudnia termin zamknięcia kredytu przez Urząd zbożowy dla kooperatyw kolejowych. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie ministra kolei, że fotografie do legitymacyj kolejowych dla dzieci szkolnych mają być wydane co pół roku przez zarządy szkolne.

Demobilizacya koni.

Warszawa. (PAT) Sekcya rolna komisyi demobilizacyjnej pod przewodnictwem posła Wyrzykowskiego przyjęła zasadniczo: materyał żywy i martwy, ulegający demobilizacyi, musi być oddany odpowiednim ministerstwom. **Co do koni, których liczba sięga 50 tysięcy, wojskowość ma je wydać delegatom ministerstwa rolnictwa w punktach omówionych,** gdzie następuje rozdział na poszczególne starostwa. Odbiór należy tak urządzić, ażeby konie nie czekały na stacyach, a odbiorcy mogli je bezpośrednio otrzymywać od przedstawicieli władz. Narzędzia rolnicze mają być oddane w całości ministerstwu rolnictwa, które w porozumieniu z komisyą demobilizacyjną orzeknie o sposobie użycia. Daty co do narzędzi rolnych, dostarczone będą przez wojskowość w drugiej połowie stycznia.

W sprawie reformy rolnej na Śląsku Górnym i Cieszyńskim.

Warszawa. (PAT) Komisya rolna pod przewodnictwem dra Bardla w obecności ministra Poniatowskiego i delegatów Głównego Urzędu Ziemskiego Makulskiego i Kulczyckiego wybrała podkomisyę, do której weszli Bednarczyk, Bochenek, dr Kunicki, ks. Londzin, celem przedstawienia komisyi **projektu ustawy w przedmiocie uregulowania serwitutów leśnych na Śląsku Cieszyńskim.** Następnie uchwalono wezwać rząd, aby przedstawił projekt ustawy o możliwych ulgach dla nabywców przy wykonywaniu reformy rolnej na Górnym Śląsku, a nadto **aby rozpoczęto placówkę w powiatach przyległych do Śląska Górnego.** Sprawę rekwizycyi paszy przez wojskowość odroczono do następnego posiedzenia, na które wezwano delegatów wojskowości.

Rejestracya inwalidów.

Warszawa (PAT) Ogłoszono rejestracyę inwalidów byłych wojskowych armii polskiej, jakoteż wdów i sierot, osieroconych przez tychże wojskowych. Osoby mają się zgłaszać do urzędów gminnych, względnie magistratów, gdzie otrzymają arkusz rejestracyjny i dalsze instrukcye.

O przymus szkolny w wykształceniu zawodowem.

Warszawa (PAT) „Przegląd Wieczorny" podaje: W kołach przemysłowych czynione są starania, **aby rząd w jak najszybszym czasie wprowadził przymus szkolny w zawodowem wykształceniu rzemieślnika przemysłowego.** Niezależnie od pomocy rządu zrzeszenia przemysłowe mają jak najenergiczniej współdziałać przy zawodowem wykształceniu się swoich robotników.

Cement do odbudowy wsi i miast.

Warszawa (PAT) Dzienniki donoszą: W celu przyspieszenia dostawy cementu do odbudowy wsi i miasteczek, wprowadzony został specyalny pociąg dla przewozu cementu z cementowni małopolskich.

Trzynasta pensya.

Warszawa (PAT) Przegląd wieczorny dowiaduje się, że pogłoska o tem, iż urzędnicy państwowi nie otrzymają trzynastej pensyi, nie odpowiada prawdzie. **Minister skarbu według tego pisma przeprowadzi postanowienie wypłacenia urzędnikom odpowiedniej gwiazdki pieniężnej.**

Zjazd nauczycielski.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" podaje, iż w dniac 29 i 30 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd nauczycieli szkół państwowych okręgu warszawskiego, towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, ze współudziałem delegatów okręgów małopolskich i wielkopolskich.

Porządek na kolejach.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych ogłasza następujący rozkaz ministra spraw wojskowych, generała-porucznika Sosnkowskiego w sprawie ukrócenia samowoli osób wojskowych w zajmowaniu przemocą miejsca w wagonach, przeznaczonych dla cywilnych: Ponieważ coraz częściej zdarza się, że pojedyncze osoby wojskowe, względnie całe oddziały lub grupy wojskowe samowolnie i przemocą wysadzają i wyrzucają z wagonów kolejowych pasażerów cywilnych, zajmując w ten sposób zwolnione przez nich miejsca dla siebie, jestem zmuszony wydać rozkaz niniejszy, który położy kres nadużyciom tego rodzaju. **Zabraniam tedy wszystkim podróżującym osobom wojskowym zajmowania przemocą miejsca w przedziałach i wagonach, przeznaczonych i zajętych przez osoby cywilne.** Zabraniam również rezerwowania dla osób wojskowych miejsca przedziałów i wagonów, przeznaczonych dla podróżnych cywilnych, z wyjątkiem wypadków, w których rezerwowanie to uskuteczniają władze wojskowe i transportowe w porozumieniu i za zgodą władz kolejowych. Osoby wojskowe jadące pojedynczo, mają zajmować miejsca wyłącznie w wagonach lub przedziałach, przeznaczonych z góry dla wojska. W razie braku miejsca w tych wagonach lub przedziałach mogą pojedynczo jadące osoby zająć wolne miejsca w wagonach, przeznaczonych dla cywilnych. — W żadnym jednak razie **nie wolno im tych miejsc zdobywać dla siebie przemocą,** wysadzać względnie wyrzucać cywilnych pasażerów, oddziały zaś i grupy wojskowe mogą być jedynie transportowane za poprzedniem zgłoszeniem w dowództwie dworca lub oddziału kierownictwa transportów wojskowych. Wszyscy, bez względu na szarżę, którzy wykroczą przeciwko niniejszemu rozporządzeniu, winni być oddani przed sąd wojskowy.

„Sensacyjna ucieczka" wymysłem.

Warszawa (PAT) W związku z wiadomościami jakie zostały podane w numerze 341 „Gazety Porannej" z dnia 16 bm. pod tytułem **„Sensacyjna ucieczka",** jakoby szef jednej z najważniejszych grup wydziałów wojskowych zikł wraz z dokumentami sekretnemi. Naczelne dowództwo wojsk polskich stwierdziło, że **wiadomości te rzucające potwarz na korpus oficerski** wogóle w szczególności zaś na skład oficerów pełniących służbę w naczelnem dowództwie wojsk polskich **są najzupełniej bezpodstawne i na niczem nie są oparte.** Wszyscy oficerowie w naczelnem dowództwie wojsk polskich pełnią służbę na wskazanych stanowiskach i **żaden fakt zniknięcia z sekretnemi dokumentami nie miał miejsca.**

Dotychczasowa subskrypcya pożyczki Odrodzenia.

Warszawa. (PAT) Urząd pożyczek państwowych komunikuje: Subskrypcya pożyczki odrodzenia w dniu 16 bm. dosięgła sumy 7,028,338.000, z czego przypada na pożyczkę krótkoterminową 1,983,282.500, na pożyczkę długoterminową 5,045.550.000. W byłej Kongresówce zakupiono pożyczki odrodzenia za sumę 3,993,192.000, w Wielkopolsce 2,099,735.600, w Małopolsce 935,500.500.

Zjazd działaczy w Łucku do prez. Witosa.

Warszawa (PAT) Prezydent ministrów Witos otrzymał następującą depeszę: Zjazd działaczy społecznych polskich i ukraińskich z udziałem przedstawicieli Czechów i Niemców, zwołany do Łucka pod hasłem zgodnej współpracy, przesyła Ci Panie prezydencie wyrazy pozdrowienia i zaufania, iż zgodne głosy zjazdu wyrażone w uchwałach, znajdą w Tobie Panie prezydencie, jako przedstawicielu demokracyi Polski, szczere poparcie. Prezydenci Zjazdu: Pajdowski, Kapuściński, Rosenbaum, Wratowski, Jankowski.

Żywność dla Polski w drodze do Gdańska.

Warszawa (PAT) Dzienniki podają. Jak donoszą z Gdańska, statki wiozące żywność, zakupioną przez ministerstwo aprowizacyi z Ameryki przybędzie niebawem.

Szwecya dla dzieci polskich.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" podaje: Z inicyatywy żony szwedzkiego attache handlowego p. Alenmeyera i baronowej Lowen, **zebrano w Szwecyi sumę 850 tysięcy marek na akcyę ratowniczą dla dzieci w Polsce.** Pieniądze te obecnie nadeszły do Warszawy i będą wręczone przez inicyatorki rozmaitym instytucyom dobroczynnym Polski.

Starcie między Włochami a ludnością niemiecką na Górnym Śląsku.

Bytom (PAT). **Na dworcu w Głogówku doszło wczoraj wieczorem do starcia między żołnierzami włoskimi a policyą plebiscytową i ludnością niemiecką,** przyczem przyszło do strzelaniny. **Powód do awantur dał robotnik niemiecki,** który obraził pewnego żołnierza włoskiego. Gdy tenże chciał kłótliwego robotnika pociągnąć do odpowiedzialności, przywołał robotnik na pomoc kilku członków policyi plebiscytowej oraz obecne na miejscu inne osoby. **Następnie wpół nie zaatakowano Włocha, któremu wkrótce na** pomoc przyszło kilku kolegów. **Włosi** znaleźli się jednak wkrótce w tak **groźnem położeniu,** że byli zmuszeni użyć **broni palnej. Padło 300 strzałów po obu stronach. Dopiero interwencya** kilku oficerów niemieckich **położyła koniec** tej awanturze, wywołanej **przez Niemców.** Śledztwo w tej sprawie w toku.

Konferencya premierów koalicyi.

Medyolan (PAT) **Wied. Biur. Kor. Wedle „Corriere della Sera", prezydenci ministrów Anglii i Francyi spotkają się w Nizzy. W konferencyi** tej weźmie udział włoski **minister spraw zagranicznych** hr. Sforza.

Jugosławia zrywa stosunki z Bułgaryą.

Belgrad (PAT) **Południowo-słowiańskie** biuro prasowe donosi. Ponieważ **Bułgarya** nie spełniła postanowień traktatu z Neuilly, dotyczących Jugosławii, **rząd jugosłowiański zerwał stosunki z Bułgaryą.**

W sprawie banku austro-węgierskiego.

Paryż (PAT) BK. Komisya reparacyjna postanowiła celem zasadniczego **uregulowania** sprawy banku austro-węgierskiego **zwołać** konferencyę państw interesowanych do Wiednia.

Małoletni mordercy.

Lwów (Tel. wł.) Do mieszkania Maryi Kubickiej przy ul. Ormiańskiej 29 weszło dwóch 14-letnich chłopców i jeden z nich zapytał, która godzina. Gdy p. Kubicka **odwróciła się by spojrzeć** na zegar, **chłopiec pchnął ją nożem.** Raniona narobiła hałasu, wobec czego chłopcy zbiegli, nic nie zrabowawszy. **Ranną zabrało Pogotowie** ratunkowe.

I we Lwowie drożeje tramwaj.

Lwów (Tel. wł.) Miastu **grozi** nowe podniesienie cen tramwaju i elektryki, gdyż ostatnia podwyżka wobec nowego podniesienia cen węgla, okazała się nie wystarczającą.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 6. — Drobne od wyrazu Mk 1·50. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 2. — Nadesłane Mk 15. — Komunikaty po kronice Mk 18. Na pierwszej stronie Mk 25.

L. 5105 D.

KONKURS.

W Okręgowym Urzędzie Przywozu i Wywozu w Krakowie jest do obsadzenia od 1 stycznia 1921 r. jedna posada referenta kontraktowego fachowego w dziale metalowym.

Wynagrodzenie ryczałtowe miesięczne Mkp 8.000 bez prawa do jakichkolwiek dodatków.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 22 grudnia 1920 r. do wymienionego Urzędu (ul. Szujskiego L. 1).

Kraków, dnia 14 grudnia 1920 r.

Dyrekcya.

Dyrekcya Tramwajów miejsk. w Warszawie zawiadamia, że ma do sprzedania

cztery stare kotły wodnorurkowe w stanie zdatnym do użytku, wagi około 60 ton każdy.

Kotły te są do obejrzenia na placu elektrowni tramwajowej w Warszawie, Przyokopowa 16, codziennie w godzinach biurowych.

Oferty z podaniem ceny za pud franco plac elektrowni tramwajowej należy składać w biurze tramwajów w Warszawie, ul. Nowomłynarska, do dnia 1 stycznia 1921 r. 2822

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.